Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 173 Kraków, piątek 4 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Piętno nieuczciwości

Dziwimy się nieraz, skąd wzięła się zagranicą ujemna reputacya Polski. Dlaczego uważają Polskę w świecie za kraj nieuczciwości politycznej? Przecież jesteśmy narodem najuczciwszym w świecie, a jednak, cokolwiek uczynimy, zagranica uważa to za coś nieuczciwego. Czemu to przypisać? Zapewne błędnym informacyom zagranicy o naszych sprawach. A zatem — woła się ciągle — propaganda, propaganda, propaganda. To zmieni opinię świata o Polsce, jeżeli będzie systematycznie uprawiana. Robi się tedy wciąż propagandę zagranicą, sprowadza się co chwila zagraniczne wycieczki do Polski, — a mimo to reputacya Polski w świecie pozostaje niezmieniona. Kto temu winien?

Otóż ze smutkiem trzeba stwierdzić, że niestety jest w tem niezmiernie dużo własnej winy polskiej. Na co bowiem zda się cała nasza propaganda, co nam pomoże przekonywanie zagranicy o uczciwości politycznej Polski, jeżeli pierwszy lepszy polityk czy dziennikarz zagraniczny przeczyta sobie na przykład **ordynacyę wyborczą**, świeżo przez Sejm polski uchwaloną.

Ta ordynacya wyborcza nosi na sobie wyraźne piętno nieuczciwości. Wprowadza ona t. zw. listy państwowe, które wedle pierwotnego pomysłu miały za zadanie zapobiec temu, żeby reszty głosów wyborczych, za małe na mandat, szły na marne. Rozdział mandatów z list państwowych był pomyślany w proporcyi do sum swych reszt głosów. Wszelako Sejm zmienił tę zasadę i obrócił ją w jej przeciwieństwo: reszty głosów nie mają się wcale liczyć, a mandaty z list państwowych mają być rozdzielane w proporcyi do liczb mandatów uzyskanych w okręgach!

Kto na świecie uzna tę złodziejską matematykę wyborczą za poczciwą? Każdy człowiek o niezaczadzonym umyśle powie, że państwu, którego Sejm ustawodawczy uchwala podobnie oszukańczą ustawę, brak jest poczucia uczciwości, sprawiedliwości, praworządności.

Tego piętna nieuczciwości politycznej nic z Polski nie zmyje, zaufania w dobrą wiarę państwa polskiego nic temu państwu nie przywróci, dopóki własne polskie ustawy przeciw Polsce przed światem świadczyć będą.

„Walka o prawo"

Chodzi mianowicie o „prawo" p. Korfantego do piastowania urzędu prezydenta ministrów Rzeczypospolitej polskiej wbrew woli większości Sejmu, bez upoważnienia ze strony Naczelnika państwa. W „odezwie" datowanej z Katowic 30 lipca, a wydrukowanej we wczorajszym numerze „bezpartyjnego" „Gońca Krakowskiego", p. Korfanty we wzruszających słowach opisuje swe smutne przejścia, jak nie mógł, mimo szczerych chęci swoich i stronnictw „narodowych" zostać naprawdę premierem. Świstek, którym go obdarzył pan marszałek Sejmu, okazał się niewystarczającą legitymacyą, Naczelnik państwa odmówił podpisu i panu Korfantemu pozostanie na całe życie wspomnienie i tytuł — niedoszłego premiera.

Byłoby to bardzo wesołe, gdyby nie było równocześnie smutnem widowiskiem, jak niektórzy ludzie — naturalnie „wielcy patryoci" — lekceważą sobie prawo, znajdując bierne poparcie tych, którzy z zawodu i za zapłatą mają obowiązek stać na straży tego prawa. P. Korfanty, któremu ostatecznie nie można się dziwić, jako że w czasie swej dyktatury na Górnym Śląsku, nieobciążony sumieniem i względami przyzwoitości, przyzwyczaił się do podporządkowywania prawa swemu interesowi, nawołuje „praworządną część społeczeństwa do wytrwania na drodze — czego? Na drodzę wszczętego przez endeków buntu, na drodze opozycyi nie przeciw temu, rządowi, bo to wolno, a przeciw państwu; nawołuje do wytworzenia zamętu w okresie wyborczym, w którym jako dyktator prawicy spodziewa się powetować swą porażkę.

Niemożliwą jest rzeczą zbijać punkt po punkcie wszystkie kłamstwa i frazesy, którymi ta „odezwa" jest naszpikowana, bo musielibyśmy na to poświęcić więcej miejsca, aniżeli ta rzecz warta. Wystarczy dla jej scharakteryzowania okoliczność, że pan Korfanty niema na poparcie swych urojonych praw lepszego argumentu, jak powoływanie się na oklepany frazes wszystkich Gońców i Dwugroszuwek, mianowicie, że wniosek o wotum nieufności dla Naczelnika państwa upadł głosami „posłów niepolskich i wrogów państwa". Jest to sumienne zastosowanie znanego przysłowia murzyńskiego o swojej i cudzej żonie: jeżeli Gall głosuje z endekami, to jest w porządku, a jeżeli inny poseł żydowski głosuje przeciw endekom, to co innego, to jest głos niepolski i wrogi państwu.

Czegóż można się po tej „odezwie" spodziewać? Ano, jest to platforma wyborcza prawicy, hasło, pod którem pójdzie do wyborów, hasło walki przeciw prawu. O, bo endecy są mistrzami w przekręcaniu prawdy a właściwie w nastawianiu ją na stronę im dogodną. Ostatecznie — po tem stronnictwie w ogólności a po p. Korfantym w szczególności można było się spodziewać takiego wystąpienia, bo przecież cięgi bolą. Inna jest rzecz, że w Polsce względnie w Krakowie jest władza, która nie dopatrzyła się — może dlatego, że „Goniec" pomieścił odezwę na końcu numeru? — w tej odezwie takich rzeczy, za które pisma lewicowe z reguły są skonfiskowane. Powód tego „niedopatrzenia" jest jasny: z chwilą, kiedy ministrem sprawiedliwości zostaje lewicowiec, władze mu podległe oryentują się na prawo.

P. Korfanty w „odezwie" swojej opowiada treść swoich rozmów z Naczelnikiem państwa. Znając przeszłość p. Korfantego, musi się te zwierzenia nazwać co najmniej jednostronnymi uczynionymi w pewnem przekonaniu, że druga strona nie będzie ich prostować. Co zresztą nawet z podanego przez p. Korfantego tekstu wynika? Oto że Naczelnik państwa właśnie stanął na gruncie prawnym, gdyż uważając źródło (uchwałę z 16 czerwca) mandatu p. Korfantego za nieprawne, konsekwentnie uchylił się od uznania jego skutków. Odkąd to jednak endecya i jej chwilowy eksponent są tak sumiennymi stróżami prawa, że z zapałem głoszą konieczność obrony znieważonego rzekomo prawa? Czy nie jest regułą u endecyi uznać za prawo tylko to, co jej dogadza, za bezprawie zaś to, co może psuć jej szyki? Czy wogóle cała jej walka przeciw najwyższym stróżom prawa — jak się wyraża „odezwa" p. Korfantego — da się ująć pod formułę legalności?

Mamy zrozumienie pełne dla bólu, który przenika człowieka tak zachłannego na władzę, jak pan Korfanty, w chwili, gdy władza wymknęła mu się z rąk. Rozumiemy gorycz, jaka ogarnęła prawicę, gdy tak przez nią podkreślane „umiarkowanie" i „nastroje narodowe" nie zdołały zapobiec ujawnieniu się jej faktycznej słabości. Odczuwamy, jak przykro jest przeboleć zawiedzione nadzieje i nie mamy za złe p. Korfantemu, że dąży do pochwycenia tego, co konieczność wytrąciła mu z ręki. Można to wszystko rozumieć i, zrozumiawszy, ocenić należycie wartość i skuteczność zapowiedzianej „walki o prawo". Walka to nasz żywioł; prawo — to wedle przeciwnej strony guma, którą można ugniatać, szczególnie przy posiadaniu giętkich palców. Niech więc będzie walka! I niech p. Korfanty będzie przekonany, że jego mina „dzikiego człowieka" niepodziała na nas odstraszająco.

U.

Rozpisanie wyborów do Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 sierpnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **dnia 18 bm. prawdopodobnie pojawi się dekret o rozpisaniu wyborów do Sejmu.**

Warszawa, 2 sierpnia.

Dnia 31 lipca pod przewodnictwem ministra Kamińskiego odbyła się konferencya dyrektorów departamentów ministerstwa **spraw wewnętrznych** w sprawie **technicznej strony akcyi wyborczej.** Postanowiono odbyć **zjazd wojewodów** dnia 8 sierpnia oraz polecono wojewodom zwołać **zjazd starostów** w każdem województwie w okresie od 10 do 15 sierpnia. Również **zarządzono podział okręgów wyborczych na obwody głosowań.**

Przed expose prof. Nowaka

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 2 sierpnia.

Dziś o godz. 6 po poł. nowy gabinet przed stawił się Naczelnikowi państwa.

Jutro odbędzie się posiedzenie klubu mieszczańskiego i katolicko-ludowego (Matakiewicza) w sprawie stosunku do gabinetu, względnie co do głosowania po expose premiera. Sytuacya odnośnie do tych klubów nie jest jeszcze zdecydowana.

Wstrzymany atak grecki na Konstantynopol

Bordeaux (PAT. Radio). Z Aten donoszą, że zdaniem tamtejszych dzienników, stanowisko mocarstw koalicyjnych w sprawie Konstantynopola wpłynie na losy gabinetu greckiego, który zainicyował akcyę przeciw Turcyi.

Bordeaux (PAT. Radio). Ateńscy przedstawiciele Francyi, Anglii i Włoch wręczyli rządowi greckiemu odpowiedź na notę w sprawie zajęcia Konstantynopola. Po wręczeniu tej odpowiedzi zebrała się rada ministrów na posiedzenie pod przewodnictwem króla.

Mocarstwa nie pozwalają

Leafield (RAT. Radio). W odpowiedzi na notę grecką, żądającą upoważnienia do marszu na Konstantynopol, sprzymierzeni zawiadamiają rząd grecki, że wszelkie usiłowania zbrojnego zawładnięcia Konstantynopolem będą uważane za akt nieprzyjacielski wobec sprzymierzonych. Rządy sprzymierzonych są w tej kwestyi najzupełniej zgodne.

Rząd grecki się cofa

Londyn (PAT). Wedle doniesienia dzienników ateńskich, rząd grecki polecił komendzie armii, aby wojska greckie unikały starcia z wojskami państw sprzymierzonych.

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Malty, że cofnięto zarządzenie, aby lekka eskadra krążowników z batalionem piechoty odpłynęła do Konstantynopola. Mimo to wojsko pozostaje w pogotowiu.

Memoryał turecki

Konstantynopol (AW). Turecki minister spraw zagranicznych wręczył nadkomisarzom aliancki notę, przedstawiającą dokładne wiadomości o koncetracyi wojsk greckich na granicy tureckiej. Nota ta wymienia numera poszczególnych pułków greckich i zawiadamia o wyjeździe pięciu pociągów wojskowych z Adryanopola w kierunku Czorlu i Czezkeskoi. Siły zgromadzonych oddziałów ocenia nota na 30 000 ludzi. Ruchy tych wojsk przekraczają dotychczas przyjęte zwykłych poruszeń. Nota, zwracając uwagę aliantom na koncetracyę tych wojsk, wyraża nadzieję, że zostaną przedsięwzięte zarządzenia, kładące tamę próbom złamania neutralności Konstantynopola.

Panika w Konstantynopolu

Konstantynopol (PAT). Mimo energicznego wystąpienia aliantów, zaniepokojenie w Konstantynopolu jest coraz większe. Ludność wybrzeża europejskiego domaga się przeniesienia jej na wybrzeże azyatyckie, wobec czego międzykoalicyjna policya musiała przeciąć połączenie między obu wybrzeżami. Wedle raportów z Czataldży, przychodzi do częstych starć między żandarmeryą turecką a przedniemi strażami greckiemi. Do Czataldży przywieziono 11 rannych turków. Ludność z tej strony Bosforu ucieka do Konstantynopola. Wojska francuskie są owacyjnie witane.

Starcia

Konstantynopol. (PAT). Wedle doniesień nadeszłych do angielskiej kwatery głównej, wczoraj przed południem przyszło do dwóch starć. Koło godziny 10 rano oddział grecki w sile 30 konnych przekroczył w okolicy Kurfal linię graniczną. Żandarmerya turecka otworzyła ogień. Po krótkiem ostrzeliwaniu się Grecy cofnęli się, zostawiając 3 zabitych i 1 rannego. Koło godziny 11 dwa greckie patrole konne z piechotą wkroczyły do strefy neutralnej i zajęły pozycye koło Sarikoj. Bezpośrednio po tem udał się tam oficer francuski i oficer turecki, celem zażądania wyjaśnienia tego kroku.

Przeciw napadom bolszewickim na pogranicze Polski

Warszawa. (AW). „Przegląd Wieczorny" donosi, iż za pośrednictwem poselstwa w Moskwie, rząd polski złożył rządowi sowietów czwartą z kolei notę w sprawie napadów rosyjskich band zbrojnych na terytorya pograniczne polskie. Nota ta nie dotyczy nowych faktów, ale jest odpowiedzią na wyjaśnienia rządu sowietów, których to wyjaśnień rząd polski nie uznał za wystarczające. Do noty dołączony jest aneks, zawierający szczegółowe wyniki śledztwa, przeprowadzonego przez polskie władze cywilne i wojskowe.

Powietrzny ruch pasażerski Lwów—Warszawa

Warszawa. (PAT). We środę rano przybył do Warszawy pierwszy samolot pasażerski ze Lwowa, należący do polskiej linii powietrznej „Aere-Lloyd". Był to lot komisyjny, który trwał 2 godziny 5 minut. Aparatem tym przybyli zastępcy min. kol. żel., poczt. i telegr., spr. wojsk. i dyrektorowie Wygard i Zochowski.

Francya obsadzi zagłębie Ruhry?

Berlin. (AW) W angielskich kołach politycznych twierdzą z całą stanowczością, że rząd francuski przygotowuje wmaszerowanie wojsk francuskich do obszaru Ruhry i że gen. Niessel obejmie nad niemi dowództwo. Także i w Berlinie obawiają się tego i sądzą, że Francya znowu zechce wystąpić wobec Niemiec energicznie. Rząd niemiecki sądzi, że Poincare mimo przedstawienia sprawy ze strony Niemiec nie zechce czekać, aż będzie ona uregulowana w porozumieniu z innymi członkami ententy. Wiadomem jest powszechnie, że rząd francuski postawił Niemcom 10 dniowy termin przyjęcia żądań. Wobec tego zdaje się Niemcom, że Francya poczyni kroki bez oglądania się na swych sprzymierzeńców, aby uzyskać odszkodowania w krajach niemieckich, które obsadziła swemi armiami.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża, że Poincare wysłał odpowiedź na ostatnią notę niemiecką. Odpowiedź wskazuje na możność użycia środków przymusowych na wypadek nieuwzględnienia żądań francuskich. Francya ma prawo żądać, by układ z 10 sierpnia został przeprowadzony i aby suma płatna dnia 15 sierpnia została zapłacona. Jeżeli rząd niemiecki nie zastosuje się do tego, to Francya ma prawo użyć **środków przymusowych,** jakie uzna za stosowne.

Zjazd Poincarego z Lloydem Georgem

Paryż. (PAT). Poincare zawiadomił rząd angielski, że gotów jest przybyć dnia **7 bm.** do Londynu.

Londyn. (PAT). Pó urzędowe źródła donoszą, że konferencya Poincarego z Lloydem Georgem potrwa najwyżej dwa do trzech dni. Jutro ma tu przybyć włoski minister spraw zagranicznych Schanzer.

Pożyczka dla Niemiec

Londyn. (PAT). „Daily Tel." donosi, że prawdopodobnie konferencya bankierów będzie zwołana w przyszłym tygodniu, aby ponownie wziąć pod rozwagę warunki pożyczki dla Niemiec.

Gabinet Facty we Włoszech

Rzym (AW). Agencya Stefani donosi: Król przyjął listę ministrów przedłożoną przez de Factę. Na stanowiskach wewnętrzno politycznych nie nastąpiły żadne zmiany, gdyż gabinet składa się taksamo jak przedtem z demokratów, popolar (klerykałów) i reformistów, jako też z przedstawicieli prawicy z wyjątkiem faszystów i lewicy z wyjątkiem socyalistów. Nowi ministrowie: Alesziri, Lucioni i Soleri należą do stronnictwa demokratycznego, a mianowanie senatora Tadei, byłego prefekta Turynu ministrem spraw wewnętrznych, oznacza, że rząd w tych sprawach okazać chce silną rękę. Znamienne jest pozostanie Szancera jako ministra spraw zagranicznych.

Strejk generalny we Włoszech

Rzym. (AW). Na proklamacyę socyalistów odpowiedział Mussolini, że przyjmuje wyzwanie socyalistów. Faszyści postawili rządowi 48 godzinne ultimatum, w którem wzywają rząd do poczynienia energicznych kroków, celem opanowania ruchu robotniczego, w przeciwnym bowiem razie oni sami ujmą ster rządów w swoje ręce celem przeszkodzenia strejkowi. W różnych miastach rozpoczął się już strejk generalny.

Rzym. (PAT). Strejk we Włoszech jest tylko częściowy. Oficyalnie podają, że ruch kolejowy jest częściowo utrzymany przy pomocy faszystów oraz wojska. Ruch kolei lokalnych ustał. W szeregu miast nie doszło do strejku.

Rzym. (PAT). „Osservatore Romano", jedyny dziennik, który wczoraj wyszedł, zapowiada, że strejk zakończy się dziś w nocy. W mieście od południa kursuje większość tramwajów, prowadzonych przez pracowników nacyonalistycznych i faszystów pod strażą. W przebiegu strejku dotąd nie było wykroczeń.

Rzym. (PAT). Sytuacya strejkowa niezmieniona. Zarząd faszystów wydał specyalny dodatek, w którym wzywa pracodawców, by wydalili strejkujących, gdyż chętnych do pracy jest dosyć. Odezwa wzywa wszystkich faszystów, aby byli w pogotowiu w nocy we środę, gdyż po upływie 48-godzinnego ultimatum, danego rządowi przez faszystów, rozpoczną faszyści najostrzejsze represye przeciw strejkującym.

Uznanie Łotwy

Ryga. (PAT). Odbyły się tu manifestacye uliczne z powodu uznania Łotwy przez Stany Zjednoczone. Tłum manifestował przed mieszkaniem reprezentanta Stanów Zjednoczonych. Pod nieobecność tegoż jego żona wydała śniadanie, w którem wziął udział prezydent Mejerowicz, oraz szereg osobistości.

Belweder a pomost w Helu

Z dumań p. Zygm. Wasilewskiego

Okazuje się, że **Belweder jest winien, iż w Helu nie naprawiono ...drewnianego pomostu.**

Prosimy się nie śmiać: tak orzekł p. Z. Wasilewski, redaktor „Gazety Warszawskiej".

Czytamy w jego felitonie z Helu:

„Pomorze czeka na cywilizacyę polską, a ta dosięgnąć i ogarnąć może te miejscowości państwowością, zdającą sobie dobrze sprawę z wielkiego losu, jaki na nią spadł w postaci dostępu do morza. Oczywiście na czele państwa musi stać człowiek, który nie będzie rządowi wpajał nienawiści do morza (!!) i uzna, że mamy do niego prawo. (!!).

Trzeba się zdecydować na drogę dziejową — czy robić Ukrainę, żeby jej oddać Lwów, czy też utrwalać się na zachodzie; czy pracować na rozbiór kraju, czy na jego zcalenie. Dopóki nie załatwimy się z Belwederem, nie możemy wogóle mówić o żadnej robocie państwowej. Ale na wypadek, gdybyśmy mieli ocaleć od anarchii, (Kto nas wybawi od endeków? Red. Naprzodu) zwracać należy uwagę przy każdej sposobności na obowiązek pieczołowitego chodzenia koło starej kultury na zachodzie.

Tak brzmi wstęp, po którym stopniowo dochodzi p. W. do sprawy pomostu.

O pomoście pisze:

„Niemcy nie pozwoliliby sobie na to, aby Pomost w Helu, do którego dobijają statki, rozpadał się w ruinę. Tak jest teraz, a tłumne wycieczki z Gdańska (wielu Niemców) podziwiają od roku obojętność administracyi polskiej, do której dotąd daremnie gmina się zwraca o zaopiekowanie się tą budową. Państwo, które z wielkim nakładem od Pucka do wsi Helu doprowadziło kolej, nie może się zdobyć na wzniesienie budynków stacyjnych. To jeszcze można wytłómaczyć ubóstwem skarbu; ale gdy pomostu nie naprawia — to już rozrzutność z niedbalstwa, trwonienie posterunku".

Jeżeli tak dalej pójdzie, to Naczelnik państwa będzie odpowiedzialny już nietylko za pomosty lub mosty, lecz nawet za kładki, które gdzie miejscowa, niechlujna administracya pozostawi czas dłuższy nienaprawione. A fabrykując podobne nonsensy p. W. uważa siebie za taką znakomitość, iż, wyliczając bardziej znane osobistości, spędzające lato w Helu sam swoją osobę umieszcza na trzecim miejscu, dając pierwszeństwo tylko Żeromskiemu oraz państwu Kozickim (redaktorowi endeckiego „Przegl. Wszechpolskiego" i art. malarce jego żonie).

To drobna rzecz, ale odzwierciadla zarozumiałość — megalomanię endeckich publicystów.

UWAGI

P. Korfanty pisze...

P. Korfanty wydał odezwę pożegnalną, czy nekrolog swego premierstwa i swego gabinetu, którego rzeczywiste istnienie było tak złudne, jak istnienie węża morskiego.

Autor z westchnieniem wspomina, iż jego program wraz z jego premierstwem się rozwiał, a **„był to program pojednania rozdartego waśniami partyjnemi społeczeństwa"**...

P. Korfanty, jako anioł pojednania!

A pod odezwą obok podpisu widnieją: **Katowice**, dnia 30 lipca 1922.

Tak: Katowice dobrze wybrane zostały przez p. Korfantego na miejsce wydania tej odezwy.

I data też: **pierwsza niedziela po tamtej krwawej.**

O zniesienie stanu wyjątkowego w Małopolsce

WNIOSEK NAGŁY

posła Zygmunta **Żuławskiego** i tow. w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego na terenie b. zaboru austryackiego.

Rozporządzeniem austryackiej Rady ministrów z dnia 25 lipca 1914, został w całej Austryi, a więc i na obszarze Małopolski, wprowadzony stan wyjątkowy, który do tej chwili trwa i przez wszystkie rządy polskie z największą surowością był stosowany.

Niejednokrotnie z różnych stron zwracano uwagę rządu, jak również władz politycznych w Małopolsce, że z upadkiem Austryi stały się bezprzedmiotowemi rozporządzenia rządu austryackiego natury administracyjnej, stojące w sprzeczności z ustawami polskiemi i z faktem powstania niepodległej Polski.

W swojej odpowiedzi z dnia 20 lutego 1922 r. Nr. Pr. 12349 ówczesny minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz wyraził pogląd, że stan wyjątkowy w Małopolsce uważać należy za prawnie obowiązujący w myśl art. 20 austryackiej państwowej ustawy zasadniczej z dnia 11 grudnia 1867 roku. Że w Polsce obowiązuje tak zw. mała konstytucya i wielka konstytucya z dn. 17 marca 1921 r. i że prawa obywateli Rzeczypospolitej polskiej, w szczególności prawo zgromadzania się, stowarzyszenia, wolność słowa it. d. winny być po myśli naszych, polskich ustaw zasadniczych uszanowane i że prawa te nie mogą podlegać żadnym ograniczeniom, których nie przewidują polskie ustawy, nad tem żaden z dotychczasowych polskich rządów się nie zastanawiał. Wszystkie one z niezrozumiałym pietyzmem uchyliły czoła wobec rozporządzenia austryackiej Rady ministrów, a wszelkim żądaniom uchylenia tej anomalii przeciwstawiały kategoryczny opór.

Gdy jednakowoż obecnie państwo całe wchodzi w okres akcyi wyborczej i gdy swobodne wykonywanie prawa wyborczego oraz przygotowania przez obywateli wyborów nie da się pomyśleć w czasie trwania stanu wyjątkowego, który krępuje wolność słowa i zgromadzenia, przeto wnosimy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy w drodze nagłej załączony projekt ustawy o zniesienie stanu wyjątkowego w Małopolsce.

Art. 1.

Wprowadzony w Małopolsce rozporządzeniem austryackiej Rady ministrów z dnia 25 lipca 1914 (Nr. 158 austr. dziennika ustaw państwa) stan wyjątkowy, znosi się.

Art. 2.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej ogłoszenia.

Art. 3.

Wykonanie tej ustawy porucza się ministrowi spraw wewnętrznych.

Grecki apetyt na Konstantynopol

Wynik wojny światowej miał dla Turcyi fatalne następstwa. Za przyłączenie się do mocarstw centralnych Turcya została pokrajaną tak, że prawie nic z niej dla sułtana nie zostało. W Europie utraciła wszystkie posiadłości z wyjątkiem Konstantynopola i małego skrawka wokoło; w Azyi mniejszej zabrano jej najlepszą część wybrzeża ze Smyrną, w Syryi i Mezopotamii utworzono „protektoraty" angielski i francuski; Arabię oderwano i utworzono z niej oddzielne państwo. Hedżas. Palestynę wyodrębniono na rzecz żydów. W ten sposób z przedwojennej Turcyi prawie nic nie zostało, gdyż nawet Konstantynopol został okupowany przez Anglików, Francuzów i Włochów rzekomo dla utrzymania autorytetu sułtana — Kalifa.

Przeciw temu rozbiorowi zaprotestowali orężnie nacyonaliści tureccy, którzy pod wodzą Mustafy Kemala utworzyli w Angorze rząd i zaczęli walkę z Grekami o Azyę Mniejszą. Walki te przyniosły nacyonalistom wielkie sukcesy; Grecy musieli się cofnąć i utrzymali się tylko przy Smyrnie i części wybrzeża. Nacyonaliści tureccy okazali się zręcznymi dyplomatami; z jednej strony potrafili zjednać sobie Francyę, z którą zawarli formalne przymierze, ileże Francya nie chętnem okiem spoglądała na wzrost wpływów angielskich (nafta w Mezopotamii!); z drugiej strony weszli w stosunki z rządem Rosyi sowieckiej, z którym łączy ich wspólne pragnienie uniezależnienia się od wpływów kapitału europejskiego.

Na tem wzmocnieniu się stanowiska nacyonalistów tureckich najgorzej wyszła Grecya, która nie mogła wejść w posiadanie przyznanych jej traktatem w Sevres terytoryów. Grecya poza Smyrną, wybrzeżem małoazyatyckiem aspirowała też do Tracyi głównie ze względu na Bułgaryę i — z powodów historycznych — na Konstantynopol jako na ukoronowanie dzieła swego wyzwolenia i zjednoczenia. Nie mogąc dojść do Konstantynopola przez stronę azyatycką, umyślili sobie Grecy dostać się do niego przez Tracyę i w tym celu — jak telegramy od kilku dni donoszą — skoncentrowali tam wojska i wszczęli czy zamierzali wszcząć pochód na Konstantynopol.

Tu jednak spotkali się z przeszkodą, którą złamać nie potrafią. Jak zaznaczyliśmy, Konstantynopol zarówno po stronie europejskiej, jak i po stronie azyatyckiej (Skutari) obsadzony jest przez wojska angielskie, francuskie i włoskie. Rządy Anglii, Francyi i Włoch stanowczo się wypowiedziały przeciw zajęciu Konstantynopola przez Greków; dowództwo armii okupacyjnej obsadziło linię Czatałdży, znaną linię obronną z czasów wojny turecko-bułgarsko-serbskiej w roku 1913, a Anglia wysłała z Malty okręty i wojsko na obronę Konstantynopola. — Wobec tego oporu i wobec —dotychczas istniejącej — jednomyślności trzech mocarstw okupacyjnych akcya grecka niema szans powodzenia, zdaje się, nie zostanie urzeczywistnioną.

Z tego nie wynika bynajmniej, aby walka o Konstantynopol nie miała się pierwej czy później rozegrać. Do obecnych reflektantów: Anglii, Francyi, Włoch i Grecyi przybywa jeszcze Rosya, która, powołując się na umowę zawartą z byłymi sojusznikami przy wybuchu wojny światowej, żąda wydania jej Konstantynopola jako celu, do którego Rosya — carska czy bolszewicka — od 200 lat wytrwale dąży. Jak przed wojną światową Bałkan był najniebezpieczniejszą dla pokoju okolicą, tak obecnie Turcya i jej okolica stały się punktem z którego zagraża ciągła możliwość wybuchu.

Z ruchu socyalistycznego

Konferencya powiatowa P. P. S. w Bochni odbyła się w niedzielę 30 lipca w Domu Robotniczym. Uczestniczyło z górą 200 osób, delegatów z całego powiatu. Przewodniczył tow. **Michalik z Bochni i tow. Pażucha** z Nowego Sącza. Referaty o sytuacyi politycznej i o wyborach wygłosili tow. **Dr Güntner i poseł dr Marek.** Następnie przemawiali tow. Ptak, Jura, Wyspiańska imieniem kobiet, Pażucha i innych.

Konferencya zakończyła się wyborami powiatowego Komitetu wyborczego z prawem dobierania dalszych członków. Następnie uchwalono w każdej gminie założyć miejscowy Komitet wyborczy oraz złożyć jednorazowy zarobek dzienny na fundusz wyborczy. Ściągnięciem tego podatku zajmą się mężowi zaufania poszczególnych zawodów.

W niedzielę 6 sierpnia odbędzie się konferencya powiatu Wieliczka w Wieliczce, poczem delegaci wszystkich powiatów t. j. Bochni, Wieliczki, Limanowy i Nowego Sącza, odbędą w Nowym Sączu 13 sierpnia b. r. wspólne obrady dla ustalenia kandydatów P. P. S. na ten okręg i omówienia planu akcyi wyborczej.

Zgromadzenie w Prądniku Czerwonym odbyło się 30 lipca z porządkiem dziennym 1) Sytuacya polityczna a wybory, 2) przyłączenie Prądnika Czerwonego do Krakowa. Przewodniczył tow. Trębacz Piotr. Pierwszy punkt referował tow. J. Malisz, który po omówieniu sytuacyi politycznej przeszedł do szczegółowego przedstawienia akcyi wyborczej. kładąc szczególny nacisk na zbieranie funduszu wyborczego, poczem postawił następującą rezolucyę uchwaloną jednogłośnie wśród oklasków: „Zgromadzeni w dniu 30 lipca obywatele i towarzysze Prądnika Czerwonego, zdając sobie sprawę, że akcya wyborcza jest obecnie dla klasy pracującej najaktualniejszą, uchwalają dla prowadzenia tejże zbierać fundusze wyborcze przez jednorazowe ofiarowanie na ten cel jednodniowego zarobku oraz użycie wszystkich do dyspozycyi pozostających źródeł mogących fundusz wyborczy zasilić. Dla prowadzenia akcyi wyborczej uchwalają wybrać Komitet i przyrzekają ze wszystkich sił przyczynić się w agitacyi przedwyborczej". Do Komitetu wyborczego wybrani zostali Kurzawa F., Kołodziejski. Graboś W., Trębacz P.. Rumianowski J., Makara J., Goleń F., Żurek J. i Łyko P. Do drugiego punktu zabrał głos tow. J. Malisz, który przedstawiwszy korzyści, jakie mogą wyniknąć z przyłączenia Prądnika Czerwonego do Krakowa, postawił następującą rezolucyę: „Zebrani obywatele Prądnika Czerwonego stoją na stanowisku przyłączenia się do Krakowa pod warunkiem przeprowadzenia przez miasto Kraków regulacyi ulic, oświetlenia, wodociągów, kanalizacyi, tramwaju i rozszerzenia szkoły. Ponieważ pertraktacye w tej sprawie stanęły z winy pewnej części rady gminnej Prądnika Czerwonego na martwym punkcie, zgromadzeni delegują 3 przedstawicieli swoich do prezydyum m. Krakowa z przedstawieniem woli większości mieszkańców, w kierunku wznowienia i doprowadzenia pertraktacyi do końca". Mimo sprzeciwu paru jednostek rezolucya została większością głosów uchwalona.

Z Wieliczki. Dnia 30 lipca odbył się na górnym rynku wielki wiec przeciw zakusom reakcyi polskiej i rządów Korfantego. Pomimo, że wiec nie był naprzód ogłoszony, jednak przy ustnej agitacyi naszych towarzyszy zebrała się masa ludności tak miejskiej jak i wiejskiej. Wiec zagaił wójt Tatara Klemens, wskazując na ważność obecnej chwili i przesilenia rządowego. następnie zabrał głos tow. poseł Gęborek i w godzinnem przemówieniu wykazał zakusy reakcyjnej na klasę robotniczą w Polsce i na włościaństwo oraz na Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Gdy referent wymienił w przemówieniu imię Naczelnika Piłsudskiego, w tej chwili jakby grzmot silny padł okrzyk: „Niech żyje Józef Piłsudski, Naczelnik! Precz z reakcyą i Korfantym!" Po skończonym referacie tow. poseł Gęborek postawił następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu w dniu 30 lipca 1922 roku w Wieliczce robotnicy i włościanie potępiają jednomyślnie zakusy reakcyi polskiej, zmierzającej do narzucenia pracującej ludności miast i wsi rządów Korfantego. które miałoby być ostoją panoszącej się reakcyi w Polsce. Zebrani wyrażają zaufanie Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu za jego dotychczasowe rządy, i domagają się w przyszłości położenia kresu knowaniom reakcyi, które dotychczas przyniosły nieobliczalne szkody wewnątrz i na zewnątrz Polskiej Rzeczypospolitej. Równocześnie wzywamy wszystkie stronnictwa chłopskie i robotnicze do wytrwania na dotychczasowem stanowisku w walce z reakcyą".

Po wiecu utormował się pochód, który ze sztandarami na czele ruszył do Domu Robotniczego. Tutaj odbyło zgromadzenie górników, na którem referowali tow. poseł Gęborek i przewodniczący Rady kopalnianej tow. Tatara. który złożył sprawozdanie z pertraktacyi w sprawie podwyżki płac dla salinarzy.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 3 sierpnia.

Uroczystości Związków strzeleckich

W dniu 5 sierpnia (sobota) rozpoczynają się uroczystości Związku strzeleckiego dla uczczenia ósmej rocznicy wymarszu strzeleckiej kompanii kadrowej z Krakowa w bój o niepodległość. W ten dzień przed południem delegacya Związku strzeleckiego przywita na dworcu naczelnego wodza. Przez cały dzień czynnem będzie biuro kwaterunkowe Związku strzeleckiego na dworcu, mające na celu rejestracyę i zakwaterowanie przybywających z całej Polski oddziałów reprezentacyjnych. Dla przybywających pojedynczych członków, uczestników uroczystości, członków zarządów i oficerów strzeleckich, urzęduje przez cały czas uroczystości komenda placu Związku strzeleckiego (Floryańska 53, I p., telefon forteczny) i ta przydzielać będzie kwatery oficerskie. Nadto czynną jest także przez czas pobytu w Krakowie komendanta głównego Związku strzeleckiego kwatera główna, mająca na celu nadzór nad całokształtem prac związanych z obchodem.

W dniu 5 sierpnia o godz. 8 wieczorem zbiórka wszystkich przybyłych oddziałów w Oleandrach i raport przed komendantem głównym. W niedzielę 6 bm. o godz. 3 rano zbiórka tychże oddziałów w Oleandrach w obecności naczelnego wodza i uczestników zjazdu byłych legionistów, wymarsz oddziału wybranego z pośród najlepszych strzelców wszystkich okręgów szlakiem kompanii kadrowej z przed lat 8, a za oim reszta oddziałów. Na czele kompanii komendant obwodu Związku strzeleckiego Kraków-miasto pułk. Olszyna-Wilczyński. O godz. 9 powrót i śniadanie, o godz. 10 msza polowa na Błoniach, o godz. 11 defilada przed naczelnym wodzem, około godz. 12 obiad wspólny z nacz. wodzem i uczestnikami Zjazdu b. legionistów z kotła na Błoniach. Przez przedpołudnie oddziały strzeleckie zwiedzają miasto, wieczorem (godz. 10) będą obecne na festiwalu na zamku wawelskim.

W poniedziałek przed południem zwiedzają zabytki i okolice Krakowa, nadto odbędzie się odprawa komendantów wszystkich okręgów i obwodów strzeleckich z całej Polski przed komendantem i zarządem głównym. O godz. 3 popołudniu komendant główny zamyka Zjazd na wspólnej zbiórce oddziałów.

Zarząd okręgowy Związków strzeleckich zaprasza obywateli miasta do wzięcia udziału w uroczystościach Związku strzeleckiego w dniach 5, 6 i 7 sierpnia, dając tem wyraz czci, jaką żywi dla tych, którzy 8 lat temu wyruszyli w bój, by walczyć pod własnym znakiem o wolność, niepodległość Ojczyzny i zrozumienia dla prac i wysiłkow, jakie podejmuje obecny Związek strzelecki dla dobra i zabezpieczenia jasnej przyszłości Polsce.

* * *

Byli legioniści, zamieszkali w Krakowie i okolicy, zechcą zgłaszać się po karty uczestnictwa Zjazdu dziś, 3 b. m. i w piątek 4 b. m. u wiceprezesa stowarzyszenia J. Walenty, Kraków, ul. Sławkowska, hotel Saski, w godz. od 8—1 i od 4—6 popołudniu. W dniu 5 sierpnia będą karty uczestnictwa wydawane tylko dla uczestników Zjazdu, przybywających z kraju.

Nowa fala repatryantów

(k) Od kilku dni przez Kraków od strony wschodniej Małopolski przejeżdżają grupki repatryantów, przeważnie ludzi wynędzniałych i obdarci. Na dworcu kolejowym błąkają się oni, gdyż nikogo niema, ktoby się zajął nieszczęśliwymi. Zaznaczyć bowiem należy, że urząd opieki nad repatryantami został zwinięty, a „Biały Krzyż", który po nim objął agendy, nie posiada na dworcu swoich przedstawicieli. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się nieszczęśliwymi, którzy koczują na plantach. Widzieć ich można, przemęczonych, siedzących na ławkach plantacyjnych, nierzadko zmożonych snem. Niektórzy z repatryantów powracających z Rosyi z braku pieniędzy na kolej przebywają odległe przestrzenie pieszo. Kilku takich biedaków przybyło wczoraj piechotą ze Lwowa.

Plaga włamań

(k) Wczoraj w czasie nieobecności właściciela mieszkania przy ul. Kraszewskiego 2, włamali się przez okno o godz. 10 rano jacyś śmiali opryszki i splądrowawszy mieszkanie, zabrali biżuteryę i inne przedmioty. Wartość skradzionych rzeczy w przybliżeniu wynosi około milion mk, a dopiero będzie ustalona po powrocie właścicieli mieszkania, po których zatelegrafowano na letnisko. — Również wczoraj włamano się do mieszkania p. Abrahama Salzberga przy ul. Dietlowskiej 93 i skradziono garderobę męską i bieliznę łącznej wartości 400.000 mk. — Wreszcie niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do mieszkania p. Ignacego Hochbauma przy ul. Wielopole 11 i skradli garderobę i bieliznę znaczoną literami I H łącznej wartości 80.000 mk. — Wczoraj nad ranem kilku opryszków usiłowało włamać się do mieszkania p. Nycza przy ulicy Urzędniczej, ale spłoszeni przez służącą zbiegli. Znamienną jest rzeczą, że w przeciągu dwóch ostatnich tygodni opryszki dokonali pięciu włamań na tej ulicy.

—ooo—

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia pod przewodnictwem wiceprez. Sarego przyjęła do wiadomości sprawozdanie magistratu w sprawie odnowienia gmachu Starego Teatru, zatwierdziła linie regulacyjne ul. Rzeźniczej oraz parku Jordana od strony Alei 3 Maja, uchwaliła zmianę nazw kilku ulic w Krakowie i na przedmieściach oraz nadała nazwę kilku ulicom pozostającym dotychczas bez nazwy, zastanawiała się nad sprawą wykonania rozporządzenia magistratu o szyldach, portalach, gablotkach i wybrała specyalną w tym celu komisyę. Wkońcu przyjęła do wiadomości sprawozdanie magistratu w sprawie obowiązujących przepisów co do ruchu kołowego i automobilowego w mieście.

W związku z zajściem, które miało miejsce dnia 31 lipca w Krakowie z racyi zebrania związku ludowo-narodowego, minister spraw wewnętrznych delegował inspektora komendy głównej policyi państwowej, celem zbadania zachowania się policyi.

Wpisy na I. rok wydziału lekarskiego Uniw. Jag. Podania o przyjęcie na I. rok medycyny przyjmuje dziekanat wydziału lekarskiego tylko do dnia 15 września. Do podania dołączyć należy: 1) świadectwo dojrzałości gimnazyalne i 2) metrykę urodzenia.

Komunikat o stanie pogody, wydany we środę 2 sierpnia o godz. 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: W dniu dzisiejszym wytworzyła się drugo-rzędna depresya nad Czechosłowacyą i Austryą, która ku wieczorowi ogarnęła również i Polskę. W północno-zachodniej części kraju zanowało większe zachmurzenie, miejscami zaś notowano burze (Toruń) przy znacznem oziębieniu się powietrza. W pozostałej części natomiast było pogodnie i ciepło. Temperatura o godz. 2 popołudniu wynosiła w Gdańsku 15°, w Łodzi 30°.

W Krakowie: temperatura 25·9, maximum 30·5, minimum 15·6, pochmurno. Prognoza na czwartek: wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i miejscowych opadów, spadek temperatury, wiatry lokalne.

Wycieczka z Wilna w Krakowie. Onegdaj odjechała z powrotem do Wilna wycieczka studentów wydziału sztuk pięknych uniwersytetu wileńskiego, żegnana serdecznie przez uczniów Akademii sztuk pięknych i akademickie Koło historyków sztuki U. U. J. Szereg ostatnich dni dłuższego pobytu w Krakowie poświęcili Wilnianie na intensywną i owocną pracę artystyczną pod kierunkiem profesorów, zajmując się szkicowaniem zabytków architektury, studyami w muzeach, a nadto studyami pejsażu: tatrzańskiego podczas pobytu w Zakopanem i w górach, jakoteż okolic Krakowa, jak w Mogile i Ojcowie, dokąd wyjechali autami, dzięki uprzejmości władz wojskowych. Odjeżdżając, złożyli studenci ze swych skromnych funduszów 30.000 mk. na ręce prof. Szyszki-Bohusza na cel odbudowy Wawelu, fundując 3118 cegiełkę.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dziś we czwartek wchodzi na afisz opera Pucciniego „Madame Butterfly", w której wystąpią gościnnie M. Palewicz, baryton oper włoskich i warszawskiej i p. St. Drabik, pierwszy tenor opery poznańskiej, który odtworzy partyę Pinkertona. Jutro w piątek opera Gounoda „Faust" z gościnnym występem basa opery poznańskiej p. A. Urbanowicza w partyi Mefistofelesa. W sobotę uroczyste przedstawienie opery Moniuszki „Halka", w której wystąpią p. J. Zacharska, primadonna opery lwowskiej, w partyi Halki i p. Drabik jako Jontek.

Operetka przy ul. Rajskiej. „Wesoły wieczór" wystawiony będzie dziś we czwartek i jutro w piątek. Oprócz p. Bronowskiego występuje grono naszych artystów jak pp. Kaden, Wojnar i Martówna oraz Koszutscy, którzy są wykonawcami prześlicznych tańców. Od soboty 5 bm. operetka Wł. Jastrzębca-Zalewskiego „Miłość", osnuta na tle stosunków paskarsko-węglowych, żywiołowy obrazek ze śpiewami Stef. Kiedrzyńskiego „Wesoły karawaniarz", muzyka Boczkowskiego. W wykonaniu biorą udział pp. Józefowiczowie, Kaden, Koszutski, Malinowski, Senowski, Winiaszkiewicz oraz nowozaangażowani goście warszawscy p. Zofia Wojnowska, Marya Bańkowska, Ignacy Wiśniewski i Stefan Szczuka. „Apasz-jazzband" układu i wykonania Koszutskiego, Wojnara, Martówny, Szulcówny i ensembla. Reżyseruje p. Winiaszkiewicz.

Teatr artyst.-literacki w Bagateli. Program teatru art.-literackiego powtórzony będzie dziś i jutro. Bilety do nabycia w kasie teatru dzień cały.

(k) **Budowa wielkiej bramy na dworcu zachodnim.** Jak już donosiliśmy, budowa dworca zachodniego jest już na ukończeniu. Obecnie dyrekcya kolei państwowych w Krakowie przystąpi[illegible] do wzniesienia olbrzymiej bramy wchodowej [illegible]n dworzec. Brama budowana jest z drzew[illegible], wysokości kilkunastu metrów, o szczytach archit[illegible]tonicznych. Środek bramy przeznaczony jest na [illegible]jazd dorożek, boczne zaś wejścia, wygodne i [illegible]kie, dla pieszej publiczności. Brama widna jest od podkopu i robi wrażenie imponujące. Budow[illegible] jej wykończoną zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu.

(k) **Złodziej kolejowy.** Na dworcu kolejowym w Krakowie, w poczekalni I klasy, skradł nieznany sprawca na szkodę podpor. Jerzego Rasowskiego walizę ręczną z garderobą, wartości 150.000 mk. Policyi udało się wyśledzić i aresztować sprawcę tej kradzieży w osobie Władysława Górnika l. 35, który skradzione rzeczy sprzedał nieznanym paserom za 19.000 mk, a pieniądze przetrwonił. Górnik podejrzany jest nadto o popełnienienie wielu innych podobnych kradzieży. Dalsze dochodzenia w toku.

(k) **Aresztowania na tandecie.** Wczoraj p. Józef Wilczek spowodował na targu tandetnym aresztowanie 18 letniego Andrzeja Pióreckiego, szofera, w chwili, gdy ten sprzedawał rower wartości 50.000 mk, skradziony niedawno p. Wilczkowi z przedpokoju. — Również na tandecie policya aresztowała 28 letnią Franciszkę Czajównę, która sprzedawała zarzutkę pochodzącą z kradzieży garderoby, dokonanej na szkodę p. Leona Wanga, zamieszkałego przy ul. Wrzesińskiej l. 11.

Komisja kredytowa okwodu krakowskiego drobnego przemysłu i rękodzieła przy województwie krakowskiem (ul. Zacisze 5) na XXXVI posiedzeniu w dniu 29 lipca przekazała komisyi głównej w Warszawie do zatwierdzenia sprawy pożyczkowej 10 rękodzielników względnie drobnoprzemysłowców na kwotę 12,950.000 mkp.

(k) **Rabunek dwóch bochenków chleba.** Onegdaj wieczorem na Annę Bałecką, powracającą z Balina do Chrzanowa napadł w lesie jakiś opryszek. Zagroziwszy swej ofierze rewolwerem, zażądał okupu. Bałecka, niosąca w zawiniątku dwa bochenki chleba, oddała je rabusiowi, który zabrawszy zdobycz, uderzył ją tak silnie rękojeścią rewolweru w głowę, że padła nieprzytomna na ziemię. Niedługo potem, przechodzący tamtędy leśny znalazł Bałecką, leżącą na ziemi i dał znać o napadzie najbliższemu posterunkowi policyi.

(k) **Echa rewizyi w domu gry.** Jak już donosiliśmy, przed dwoma tygodniami policya krakowska przeprowadziła rewizyę w pewnym lokalu przy ul. Grodzkiej u wylotu rynku, gdzie zastano kilkanaście osób zajętych hazardowną grą w karty. Obecnie oddano całą sprawę prokuraturze państwa, która wytoczyła dochodzenia trzynastom najbardziej obciążonym uczestnikom gry w szulerni. Oskarżeni, są przeważnie ludźmi inteligentnymi o wyższych studiach, lub kupcy i przemysłowcy.

(k) **Sprawa Komorowskiej.** Śledztwo w sprawie zatrucia Zdzisława Komorowskiego, zostało przez urząd śledczy policyi państwowej zupełnie ukończone, a resztę aktów odesłano już do sędziego śledczego. Obecnie sędzia śledczy rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonej Izabeli Komorowskiej i Pasiorka. Podobno Komorowska usiłuje się bronić przez udawanie niepoczytalności umysłowej. Będzie ona oddana pod obserwacyę lekarską.

(k) **„Pani" od niedozwolonych zabiegów lekarskich.** Policya krakowska wpadła na trop pewnej damy, nazwiskiem M. D., która urządziła sobie tajne sanatorym, dokąd zwracały się młode kobiety celem poddania się niedozwolonym zabiegom lekarskim, jakie wykonywała owa dama. Jak słychać do tego sanatoryum przybywały kobiety z prowincyi, a dyrektorka zakładu, pobierała od nich za operacye olbrzymie sumy. Do wykrycia owego przedsiębiorstwa, przyczynili się mężowie kilku pacyentek, które skutkiem niefortunnych owych zabiegów utraciły zdrowie na całe życie.

(k) **Spólnik bandyty Kozy aresztowany.** Swojego czasu donosiliśmy o śmiałych napadach rabunkowych, które dokonywała szajka opryszków z nie-

jakim Kozą na czele w powiatach pogranicznych na kresach zachodnich, a nawet zapuszczała się pod Kraków. Kilku z tych bandytów ujęły władze koalicyjne na Górnym Śląsku. Reszta szajki ukrywała się w zagłębiu dąbrowskim. Wysłany z Krakowa przed kilku dniami jeden z wywiadowców policyi okręgowej, zdołał onegdaj ująć Józefa Droźdźa w Hucie Królewskiej. Droźdź, widząc, że jest w matni, rzucił się na wywiadowcę i chwyciwszy go pod gardło, zaczął swoją ofiarę dusić. Wywiadowca nie tracąc przytomności, strzelił do Droźdźa z rewolweru i zranił go ciężko w pachwinę. Droźdźa przewieziono do szpitala, skąd po wyzdrowieniu odstawiony zostanie do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

—ooo—

Z POLSKI

Rewizya dotychczasowego programu szkoły średniej. Ministerstwo oświaty dokonało rewizyi dotychczasowego programu szkoły średniej. Przeprowadzono szereg zmian, których konieczność wykazała dotychczasowa praktyka. Zmiany te dotyczą wszystkich typów szkół średnich i będą z początkiem roku szkolnego wprowadzone w życie. Między innemi dokonano pewnej redukcyi w zakresie lektury obowiązkowej polskiej z powodu trudności opanowania jej ze względu na obecny kryzys wydawniczy.

Aresztowanie agitatorów bolszewickich. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Wczoraj policya aresztowała na dworcu przybyłych do Warszawy kilku agitatorów bolszewickich. Wszyscy byli dostatnio i elegancko ubrani.

Rozprawa przeciw Fedakowi rozpocznie się dn. 6 września, proces zaś świętojurców w połowie października. Oba procesy odbędą się przeciw ławie przysięgłych. Oskarżonych jest 36.

Za...ch morderczy w magistracie poznańskim. Dnia 31 zm. o godz. 2 popołudniu w gmachu magistratu, dokonał zamachu morderczego na radcę magistratu Kaźmierczaka, niejaki Sylwester Strugikiewicz, usunięty niedawno ze służby. Sprawca zamachu trzykrotnie strzelił do Kaźmierczaka i zranił go w brzuch i nogę. Przestępcę schwytano, zaś Kaźmierczaka przewiez ono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Zjazd ewangelików. W okresie od 5 do 10 sierpnia odbędzie się w Kopenhadze konferencya przedstawicieli kościołów ewangelickich z Europy i Ameryki. W imieniu kościoła ewangelickiego w Polsce uda się do Kopenhagi generalny superintendent Bursche.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Cholera. Agencya Havasa donosi, że na Ukrainie, Krymie i Syberyi szerzy się epidemia cholery w zastraszających rozmiarach.

Śmiertelny pojedynek. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj odbył się pojedynek na pistolety między pułkownikiem Janem Leidenburgiem a kapitanem Edmundem Kankovskym, członkiem międzynarodowej komisyi dunajowej. Przy trzeciej wymianie strzałów Kankovsky otrzymał postrzał w płuca i zmarł wkrótce.

Katastrofy kolejowy. Dwa pociągi kolejowe obsadzone pielgrzymami z Lourdes, zderzyły się koło Ville Comtal. Około 40 osób jest zabitych a 50 rannych.

W Cincinati wydarzyła się katastrofa kolejowa, podczas której 15 osób zostało zabitych oraz wiele osób rannych.

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Czwartek: „Madame Butterfly".
Piątek: „Faust".
Sobota: „Halka".

Operetka przy ul. Rajskiej.

Dziś i w dniach następnych: Wesoły wieczór.

Teatr „Bagatela"

Dziś i w dniach następnych: Program artystyczno-literacki.

Przegląd społeczny

O podniesienie wydajności pracy na Górnym Śląsku

Katowice. (AW). Wczoraj odbyły się narady między przedstawicielami robotników i przedsiębiorców w sprawie podniesienia wydajności pracy robotniczej. Ponieważ rokowania nie doprowadziły do wyniku, sprawa zostanie oddana specyalnej komisyi, utworzonej z 3 robotników, 3 przedsiębiorców i radcy górniczego województwa jako superarbitra.

Komisya dla regulacyi płac w przemyśle naftowym zebrała się jak poprzednich miesięcy w Izbie handlowej we Lwowie 31 lipca na podstawie art. X umowy i ustaliła na zasadzie ustalonego 3 marca b. r. wzrostu drożyzny w stosunku do stanu z dnia 25 lutego: żywności o 53 952% według sprawozdań targu lwowskiego, odzieży o 44 567% według targu bielskiego, a biorąc za podstawę do regulacyi płac 75% wzrostu według stanu drożyzny żywności a 25% według drożyzny odzieży, ustaliła na sierpień

1) płace szychtowe:

	Borysław	Krosno	Bitków
I kat.	2 426	2 350	2 350
II kat.	1 895	1.819	1.819
III kat.	1.213	1.137	1.092
IV kat.	758	682	682
Stróże i woźnice	1.857	1.774	1.706

2) ryczałty miesięczne:

I kat.	19 612	II kat.	6.367
III kat.	6.064	IV kat.	2.274

Międzynarodowy Kongres Górników. Dnia 7 sierpnia we Frankfurcie nad Menem odbędzie się zjazd międzynarodowego zjednoczenia górników, liczącego przeszło 3 miliony zorganizowanych członków. Poprzedni kongres odbył się w dniach 2—6 sierpnia 1920 w Genewie. Program zjazdu obejmuje: Warunki pracy a zarobki, czas pracy, praca kobiet i dzieci, bezrobocie, bezpieczeństwo przed wypadkami i ochrona robotników, znaczenie ubezpieczenia pensyjnego, urlopy w górnictwie, udział w administracyi kopalń, względnie prawo kontroli, socyalizacya, międzynarodowe uregulowanie handlu węglem, akcya międzynarodowe. Dnia 4 sierpnia zjedzie do Frankfurtu międzynarodowy komitet organizacyjny, celem załatwienia spraw przygotowawczych do kongresu.

Sensacyjne porwanie księżniczki

Warszawski „Kuryer Polski" donosi:

W ubiegłym tygodniu do domu jednego z arystokratów warszawskich, księcia X., zgłosił się jakiś młody mężczyzna i oświadczył się o rękę córki mówiąc, że ślub odbędzie się w kościele św. Aleksandra, gdyż już wszelkie przygotowania zostały z jego strony poczynione.

Książę i księżna spojrzeli ze zdziwieniem na człowieka, którego pierwszy raz w życiu ujrzeli i kazali romantycznego kawalera przez lokaja wyprosić za drzwi. Tymczasem następnego dnia księżniczka nagle znikła z domu, wykradziona przez owego tajemniczego mężczyznę. Sprawą zajął się prywatny detektyw M. Wywiady przeprowadzone ustaliły, że tajemniczy adonis wywiózł księżniczkę w okolicę Zegrza. Tam udał się detektyw na poszukiwania i znalazł księżniczkę razem z tajemniczym mężczyzną w majątku Wincentowo pod Serockiem, należącym do pp. Skalskich. Odegrawszy rolę jednego z dalekich krewnych Skalskich, zaproszony został do wspólnej kolacyi, gdzie byli także porwana księżniczka w gościnie u przyjaciółki swej, panny Wandy Skalskiej i tajemniczy adonis, który przedstawił się za kapitana wojsk halerowskich, wielkiego bogacza amerykańskiego Ignacego Chmieleckiego. Młoda i naiwna księżniczka uwierzyła jego opowiadaniom o wielkiem bogactwie w Ameryce i dała się uwieść. Detektyw odrazu zrozumiał, że osobnikiem tym jest bezwątpienia jakiś aferzysta, o tyle prostak, że przy kolacyi nie umiał trzymać widelca w ręku i mięso z półmiska brał palcami. Państwo Skalscy wzięli to za swobodę amerykańską.

Po kolacyi, goście wyszli do ogrodu, zaś donżuan na chwilę się oddalił, wówczas pobiegł za nim p. M. i silnym chwytem wziął go za ręce z tyłu i poprowadził w odległe krzaki, gdzie chciał go skrępować i zdemaskować, ale adonis był o tyle silnym, że zdołał wyjąć z kieszeni rewolwer systemu „Nagan" i dał do M. trzy strzały. Skutkiem ciemności strzały chybiły. Chmielecki zbiegł, zdoławszy zabrać i swoją księżniczkę. O świcie detektyw wyjechał z majątku i udał się na dalsze poszukiwania i ustalił, że Chmielecki wywiózł księżniczkę do Warszawy. W Warszawie natrafiono na ich ślad i oto przy pomocy 2 policyantów XIII komisaryatu w ubiegłą niedzielę Chmielecki został aresztowany w cukierni Jackowskiego przy ulicy Marszałkowskiej. Znajdował się w towarzystwie wykradzionej księżniczki, którą oślepił wprost i oszukał opowiadaniami o swoich posiadłościach amerykańskch. Chmielecki ujrzawszy w cukierni p. M., z którym stoczył już walkę w majątku Wincentowo, rzucił się na niego, usiłując zbiec. Został jednak przez policyantów zatrzymany. Zatrzymaną parę sprowadzono do XI komisaryatu, gdzie poddano Chmieleckiego rewizyi i zbadano jego osobistość. Istotnie był to Chmielecki, ale nie żaden kapitan b. wojsk halerowskich, jeno b. plutonowy, i nie żaden bogacz amerykański, ale syn włościanina z łęczyckiego powiatu, wsi Przydatki, gm. Witonia.

Podczas rewizyi znaleziono u niego 9 nabojów rewolwerowych i kilka gilz wystrzelonych od „Nagana". Rewolwer zdołał ukryć. Znaleziono również lekarstwa na kiłę i około 200 imion i nazwisk oraz adresów najrozmaitszych kobiet z wszystkich dzielnic Polski, nawet Wileńszczyzny. Wśród adresów i nazwisk kobiet, liczne adresy i nazwiska kobiet arystokratycznych. Chmielecki ukrywał się u swego wuja, stróża domu nr. 22 przy ul. Hożej, Wiktora Mongi i tam też po porwaniu ukrył on księżniczkę, następnego dnia wywiózł ją pod Serock. Jest on jak się okazało, poszukiwany za rozmaite sprawki oszukańcze i tymczasem został zatrzymany przez komisarza XI komisaryatu, który w tej sprawie prowadzi dalsze dochodzenie. Zaznaczyć trzeba, że Chmielecki poznał się z księżniczką zaledwie w ubiegłym tygodniu i już po trzech dniach zdołał się oświadczyć. Księżniczkę oddano pod opiekę rodziców.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

Przegląd gospodarczy

Dalszy krach walutowy w Wiedniu

Wiedeń. (AW). „Neue Freue Presse" omawia obłęd walutowy, jaki opanował giełdziaży w dniu 31 lipca, powodując olbrzymią zwyżkę obcych walut. Korona czeska osiągnęła kurs 1016, dolar 42.300, funt szterlingów 188 650 kor. Przymusowa gospodarka dewizowa wywołała takiesame objawy, jak gospodarka przymusowa w innych działach towarowych, powodując zniknięcie dewiz. Obecnie nie pomogą żadne półśrodki ratunku, Austrya zdaniem „Neue Freue Presse" musi otrzymać i to jak najszybciej chwilę swobodnego oddechu przez udzielenie kredytu i przeprowadzenie dokładnej rewizyi wszelkich nierozumnych ogólnych zarządzeń. Obecny obłędny spadek dewiz, przetłumaczony na język polityczny, jest analogią do kursów Berlina i świadczy, że bez ratunku Niemiec jest niemożliwy ratunek Austryi.

—ooo—

Giełda krakowska z 2 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6125·—	6250·—	6125·—	6250·—	6125·—
„ kanad.	6000·—	6100·—	6000.—	6100·—	—·—
Franki franc.	490·—	505·—	500·—	516·—	—·—
„ belgijs.	460·—	480·—	460·—	480·—	—·—
„ szwajc.	1150·—	1200·—	1150·—	1200·—	—·—
Funty szterlin.	27·000	27·500	27·000	27·500	—·—
Marki niemiec.	9·—	9·50	8·50	9·—	8·60
Korony austr.	—·12	—·14	—·11	—·13	—·12·25
„ czesko-sł.	152·—	155·—	154·—	158·50	158·50
„ węgiers.	3·60	3·90	3.60	3·90	3·85
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	1290·—
Lei rumuńskie	32·—	35·—	34·—	38·—	33·—
Liry włoskie	265·—	285·—	265·—	285·—	—·—
Floreny holen.	2300·—	2350·—	2300·—	2350·—	—·—

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa. 2 sierpnia. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1800, 1700, 1725, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230, kupno 225, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56 i trzy czwarte, 57, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 240, kupno 235.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6275, 6170, 6185, sprzedaż 6205, kupno 6165, franki francuskie trans. 502, 500. Czeki: Gdańsk trans. 9.00, 8.25, 8.27 i pół, Belgia trans. 475, 476 i pół, 473, sprzedaż 475, kupno 471, Berlin trans. 9.00, 8.25, 8.30, sprzedaż 8.50, kupno 8.10, Londyn trans. 26.500, 27.400, 27.550, sprzedaż 27.650, kupno 27.450, Nowy York trans. 6200, 6190, sprzedaż 6210, kupno 6170.

Zurych. 2 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0,68, Holandya 203.70, Nowy York 526.50, Londyn 2337, Paryż 4267, Medyolan 2367, Praga 12, Budapeszt 0.24, Zagrzeb 1.62 i pół, Sofia 330, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01, austr. korona stemplowana 0.01 i pół.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).